

Monety

Noc świętojańska – Polski rok obrzędowy –



nominał	20 zł
metal	Ag 925/1000 oraz hologram
stempel	lustrzany
średnica	38,61 mm
masa	28,28 g
wielkość emisji (nakład)	65.000 szt.

Awers: Z prawej strony wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Poniżej napis: 20 / ZŁ. W centralnej części oraz nad orłem wizerunki dziewcząt i chłopców tańczących przy ognisku, na tle stylizowanych liści paproci. U dołu półkołem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA oraz oznaczenie roku emisji: 2006. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: W centralnej części hologram przedstawiający stylizowany wizerunek kwiatu paproci, zmieniający kolory w zależności od kąta patrzenia. W otoku na tle ozdobnego reliefu stylizowane wizerunki dwóch skrzatów, u dołu półkołem napis: NOC ŚWIĘTOJAŃSKA.

Projektant monety: **Robert Kotowicz**



nominał	2 zł
metal	stop CuAl5Zn5Sn1
stempel	zwykły
średnica	27,00 mm
masa	8,15 g
wielkość emisji (nakład)	1.000.000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej, po bokach orła oznaczenie roku emisji: 20-06, pod orłem napis: ZŁ 2 ZŁ, w otoku napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA, poprzedzony oraz zakończony sześcioma perełkami. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Wizerunek tańczącej dziewczyny trzymającej w dłoni wianek z kwiatów. U dołu stylizowane liście paproci. U góry półkołem napis: NOC ŚWIĘTOJAŃSKA.

Na boku: Ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Projektant awersu: **Ewa Tyc-Karpińska**

Projektant rewersu: **Robert Kotowicz**



Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Polskiej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

W dniu 25 maja 2006 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety „Noc świętojańska”, o nominalach:

- 20 zł – wykonaną stemplem lustrzanym w srebrze,
- 2 zł – wykonaną stemplem zwykłym w stopie Nordic Gold.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Jest to najkrótsza w ciągu roku noc (w porze letniego przesilenia słońca), z 23 na 24 czerwca, przypadająca w wigilię św. Jana Chrzciciela. W tradycji polskiej nazywana jest nocą świętojańską (od imienia świętego), palinocką lub sobótką (od zapalanych wieczorem i nocą ogni obrzędowych zwanych niegdyś sobótkami), kupalnocką, kupalnicą, kupałą (być może od imienia pogańskiego bożka Kupały, od nocnych kąpiei, rus. kupať = kąpać się; od imienia Kupała lub Kupało, jak na wschodnich rubieżach Polski zwano św. Jana Chrzciciela, który chrzczył ludzi zanurzając ich, czyli kąpiąc w wodzie).

Uroczystości nocy świętojańskiej związane są z archaicznymi obrzędami powitania lata, dotyczącymi kultu słońca i sił przyrody oraz z oczyszczającymi rytuałami ognia i wody, a także towarzyszącymi im obrzędami rolniczymi i obrzędami miłości i płodności, które zgodnie z dawnymi wierzeniami i obyczajem odbywały się w czas przesilenia letniego, a więc w porze wielkiego światła, długo świecącego słońca, rozkwitu przyrody i życia. Przed przyjęciem chrześcijaństwa obrzędy takie i rytuały były znane i praktykowane prawie w całej Europie. Później zaś powiązane zostały z kultem wielkiego świętego Kościoła Jana Chrzciciela i kalendarzem świąt kościelnych.

Mimo to liczne relikty odwiecznych wierzeń i obrzędów powitania lata przez całe stulecia trwały w polskich, zwłaszcza ludowych, obchodach nocy świętojańskiej, a otoczka chrześcijańska tych obchodów była bardzo niska. Powszechnie wierzono, że w tę dziwną, krótką i tajemniczą noc dzieją się cuda: ziemia otwiera się i ukazuje ukryte skarby; czarodziejskich właściwości nabierają woda, ogień, żar z ogniska, a także rośliny, a już zwłaszcza zioła lecznicze i rośliny prowadzące miłość. Wierzone, że jałowa zwykle paproć o północy na chwilę zakwita, a jej wielki i piękny, świecący w nocy kwiat ma niezwykłą moc.

Jednym z najważniejszych atrybutów i jednocześnie symboli ludowych obchodów świętojańskich była **woda**. W całej Polsce obowiązywał zwyczajowy zakaz kąpiei w wodach rzek, strumieni i jezior przed 24 czerwca i nocą świętojańską. Wcześniejśza kąpiel mogła grozić utonięciem, porwaniem przez boginki wodne, duchy topielców, ukąszeniem wodnego gada, różnymi chorobami. Dopiero woda „ochrzczona” przez św. Jana, „ogrzmiąta” podczas czerwcowych burz i deszczów (nazywanych świętojańskimi) ogrzana i oczyszczona odbitym w niej za dnia światłem sfończonym była bezpieczna i nabierała życiodajnych mocy: dawała siłę, zdrowie, urodę i powab, leczyła, głównie choroby skóry i nawet opętań; wspomagała praktyki miłosne. W całej Polsce powszechny był zwyczaj kąpiei, zanurzenia, brożenia w wodzie w noc świętojańską lub tarzania się nago po zroszonej trawie, w nocy i bez świadków, co niekiedy czyniły spragnione miłości dziewczęta.

Stałym elementem obchodów świętojańskich było także **puszczenie wianków na wodę** przez zakochane panny. Wianek (symbol dziewictwa)

– własnoręcznie upleciony z sezonowych ziół i kwiatów, przymocowany do deseczki, oświetlony przyklepioną w środku, płonąca świeczką i płynąca nocą z nurtem wodnym, był nie tylko atrybutem różnych dziewczęcych wróżb miłosnych. Stawał się również darem dla wybranego chłopca, znakiem oddania i miłości. A gdy chłopiec nie wahał się skoczyć do wody i wyłowił wianek, deklarował odwzajemnione uczucie i pożądanie, a czasem także poważniejsze małżeńskie zamiary.

W noc świętojańską szczególnych właściwości ochronnych, życiodajnych, czarodziejskich i oczyszczających nabierał miał **ogień**. Na polach, wygonach, wzgórzach, polanach leśnych i nad wodami rozpalano więc wielkie ogniska, zwane **sobótkami** lub **palinockami**. Rozpalający je młodzieńcy zawsze krzesali iskrę deskami (jest to stara technika rozpalania ognia przez tarcie).

Wokół sobótek tańczyły nocą biało ubrane dziewczęta, w wiankach na głowie, przepasane zieleń bylicy. Ten malowniczy zwyczaj uwiecznił w XVI wieku Jan Kochanowski, poświęcając mu poemat *Pieśń świętojańska o sobótce*. Pozostawił w nim także przekaz o uznanych właściwościach ochronnych ognia świętojańskiego, pisząc:

*„Piękna nocy życz pogody,
Broń wichrów i nagłej wody...
Tak to nam matki podały,
Samy także drugich miały,
Że na dzień świętego Jana
Zawdy sobótką palana...”*

Według najdawniejszych wierzeń ogień świętojański miał bowiem obłaskawiać żywioty, deszcz, burzę i huragany. Miał także płoszyć i odpędzać czarownice, zwłaszcza jeśli paliły się w nim zioła (przede wszystkim bylica i piołun), którym przypisywano właściwości czarodziejskie.

Księża starali się zwalczać palenie sobótek, nocne zabawy i swobodne, erotyczne zachowania młodzieży, na które w tę jedną w roku noc zezwalała tradycja i obyczaj, widząc w nich, nie bez pewnej racji, pozostałość praktyk pogańskich. Zamiast tego starano się nakłonić wiernych do pobożności i praktyk religijnych ku czci świętego męża Jana. Mimo to każdego roku przy nocnych ogniskach zbierały się gromady ludzi, głównie młodych: panien i kawalerów, ale także i osób dorosłych: dojrzałych mężczyzn i zameżnych kobiet, które – podobnie jak dziewczęta – przepasywały się bylicą, wierząc, że ochroni je od chorób, bólów krzyża i kości, zwłaszcza podczas zbliżającej się ciężkiej pracy przy sianokosach i żniwach, zapewni im płodność i lekkie porody. Tworząc krąg wokół ogniska, kobiety ze śpiewem wrzucały w płomień pęczki ziela.

Do stałego repertuaru spotkań i zabaw sobótkowych należały **skoki przez ognisko**, którymi nad ranem popisywali się chłopcy, pragnąc wzbudzić podziw obecnych na sobótce dziewcząt. I był to niewątpliwie ważny, utrwalony w tradycji, element zalotów. Prócz tego udany, wysoki skok przez ogień wróżył gorącą, odwzajemnioną, szczęśliwą miłość i szybki ślub.

Według wierzeń ludowych, w noc świętojańską szczególnej mocy leczniczej, czarodziejskiej i afrodyzycznej (erotycznej) nabierały **rośliny**. Miały więc szerokie i różnorodne zastosowanie w praktykach magicznych. Najważniejsza wśród nich była, wspomniana już wcześniej,

bylica piołunowa, uważana za potężny amulet i niezawodny środek przeciwko czarownikom, czarom, chorobom i każdemu złu. Kobiety przepasywały się nią w noc świętojańską, paliły w ogniskach, zaszywały ją sobie w obręby spódnic i nosiły przez cały rok. Prócz tego pęki bylicy rzucano na dachy, wieszano na ścianach domów i stajen, wkładano do pościeli rodzącym, stosowano do okadzania chorych ludzi i zwierząt. Podobne działanie i zastosowanie miały ruta, dziewięciornik i łopian, którym wraz z poświęconymi w kościele gałązkami leszczyny, lipy i klonu majono domy na powitanie lata oraz wbijano w skiby zagonów na dobry wzrost i urodzaj zboża i warzyw, a także przeciwko burzom i gradobiciom mogącym zagrozić uprawom. W wigilię św. Jana zbierano także różne zioła sprawdzone w domowym leczeniu, przede wszystkim dziurawiec, zwany zieleń świętojańskim, piołun, macierzankę, biedreniec, kwiaty czarnego bzu, kopytnik, roszicę i wiele innych. Do najbardziej znanych i powszechnie stosowanych świętojańskich roślin miłosnych należał nasięzrzal. Za dnia dziewczęta wyszukiwały jego krzaczki, rosnące zwykle na obrzeżach polan leśnych, a o północy rozebrane do naga, skąpane w nocnej rosie, zrywały go wypowiadając znane w całej Polsce zaklęcie:

*Nasie żrzele wrę cię śmiele,
Pięć palcy, szóstą dłońią,
Niech się chłopcy za mną gonią.*

W świętojańskich zabiegach miłosnych stosowany bywał także popularny lubczyk, który zakochane dziewczęta dodawały chłopcom do wódki, aby wzbudzić ich namiętność.

W obchodach świętojańskich najważniejszy był jednak **kwiat paproci** – kwiat, który istnieje tylko w legendzie, podaniach, baśniach. W rzeczywistości bowiem paproć nie kwitnie. Ten mityczny kwiat, zachwycający barwą i blaskiem, purpurowy, błękitny lub złocisty, który w noc przesilenia letniego miał zakwitać w leśnych ostępach, w trudno dostępnych uroczyskach dokładnie o północy i na jedną tylko chwilę, zgodnie z legendą miał posiadać niezwykłą moc czarodziejską. Szukano więc kwiatu paproci w noc świętojańską, wierząc że temu, kto go znajdzie, umiejętnie zerwie i zdoła zabrać ze sobą, przyniesie szczęście w miłości, niezwykłą mądrość, wielkie bogactwo, wskaże drogę do ukrytych w ziemi skarbów, zapewni powodzenie we wszystkich przedsięwzięciach, a nawet dar jasnowidzenia, a gdy zajdzie taka potrzeba – niewidzialność. Odnaleźć i zdobyć kwiat paproci mogli jednak wyłącznie ludzie wielkiej odwagi i prawości, poddawani najpierw ciężkim próbom i gdy pokonali zwycięsko różne, niebezpieczne przeszkody.

W polskiej i także europejskiej tradycji legendarny kwiat paproci stał się więc najważniejszym i najbardziej wyrazistym symbolem obchodów świętojańskich i wszystkich cudów świętojańskiej nocy.

Barbara Ogradowska
Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie

Wszystkie monety emitowane przez NBP są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.